



Spełniony obowiązek

 Rozmowa z **IRENEUSZEM**
żołnierzem zawodowym
pełniącym służbę w wojskach lądowych

DOMINIKA: Jak Pan postrzega pracę w wojsku?

IRENEUSZ: Praca w wojsku jest częścią mojej tożsamości. Studia wyższe to pięć lat spędzonych w akademii wojskowej. Zakładały one program politechniki i dodatkowo program wojskowy. Potem pracowałem na kolejnych stanowiskach i w różnych instytucjach, gdzie rozwijała się moja świadomość, dojrzałość i wiedza dotycząca bezpieczeństwa, wojska i spraw technicznych. W moim przypadku była to specjalizacja cybernetyczna – przeszedłem drogę od informatyka aż do specjalisty od systemu symulacji i gier wojennych.

Jednak praca w wojsku to też pewien prestiż społeczny, który idzie w parze ze zobowiązaniem się do godnej postawy.

D: Co było najtrudniejsze w służbie wojskowej?

I: Trudności i wyrzeczenia były różne w zależności od okresu służby. Bywało, że trzeba było podciągnąć kondycję fizyczną do stawianych wymagań. Poświęcić dużo czasu nauce podczas studiów podyplomowych czy na kursach językowych. A czasami wymagające było pogodzenie czasu służbowego z życiem rodzinnym, szczególnie w okresie, gdy dzieci były małe, a wielodniowe ćwiczenia na nocne zmiany czy kursy wyjazdowe nie pozwalały na stałą obecność w domu.

Sużba wojskowa daje satysfakcję dobrze spełnionego obowiązku, wkładu własnego dla dobra społeczności, w której się wychowało i żyje. Tu nie potrzeba wielkich słów, tu potrzebne są obecność i zorganizowane działanie. Krok po kroku z ludźmi, którzy myślą podobnie – czyli po prostu towarzyszami broni. Szkolimy się do bycia gotowym – wszyscy jesteśmy świadomi, że w razie konieczności ta gotowość może być sprawdzona.

D: Czym jest dla Pana patriotyzm?

I: Współczesny patriotyzm jest dla mnie pewnym rodzajem świadomości i postawy wdzięczności za własne pochodzenie i kulturę. Oczywiście kluczem jest znajomość historii, jej przypominanie i celebrowanie – od flagi wywieszanej na balkonie po uczestnictwo w wydarzeniach rocznicowych. Na przykład dla mnie co roku ważne i wzruszające jest uczestnictwo 1 sierpnia o godzinie 17.00 w godzinie „W” w Warszawie. Wydaje mi się, że trzeba mieć pewien rodzaj uczciwości, wewnętrznej prawdy,

żeby szanować Polskę niezależnie od chwilowych stanów gospodarki czy rządzącej opcji politycznej. Ta prawda daje zarówno siłę do codziennej pracy, która ma u mnie wymiar służby, jak i napęd do jedności narodowej w najważniejszych sprawach, takich jak bezpieczeństwo.

D: Dzisiaj patriotyzm to wartość popularna czy wypłowiała?

I: Wartość wypłowiała kojarzy mi się z wartością już nieaktualną, niemodną. Patriotyzm może być tak postrzegany przez młode osoby ze względu na sposób mówienia o patriotyzmie czy jego kulturowania przez starsze pokolenia, np. dziadków. Ze względu na dużą dynamikę zmian społecznych i politycznych w Polsce młode pokolenie może inaczej widzieć rolę i miejsce naszej ojczyzny na tle chociażby Europy. Jesteśmy przecież już od dłuższego czasu członkami UE i NATO. Ma to duży wpływ na naszą świadomość, postawy i działania, również młodych ludzi. Widać to bardzo wyraźnie na przykładzie konfliktu w Ukrainie. Te ostatnie wydarzenia każą nam znowu pochylić się nad najgłębszym znaczeniem naszego narodu, naszej historii, kultury i odnajdować tam powody, dla których mimo wszystko tak jednoznacznie wspieramy działania obronne naszych sąsiadów oraz przyjmujemy w naszych domach uciekające przed wojną matki z dziećmi i osoby starsze. Patriotyzm wydaje się jedną z najważniejszych wartości, również w obecnym czasie, a może nawet szczególnie teraz, kiedy sytuacja geopolityczna zmienia się na naszych oczach.

D: Czy wojna w Ukrainie zmieniła Pańskie podejście do służby?

I: Tak, zdecydowanie. Znając naszą historię, możemy dobrze wczuć się w sytuację, z którą zmagają się teraz Ukraina. Walczą na śmierć i życie za swoją ojczyznę. Dla nas, żołnierzy, nasze obowiązki, szkolenia, ćwiczenia mocno się zintensyfikowały. Są koledzy, którzy jeżdżą służyć intensywnie na granicę, inni przeszkalają się w obsłudze nowych rodzajów ciężkiego sprzętu. Sztaby i dowództwa prowadzą treningi uwzględniające zmiany taktyczne i założenia, które wynikają z obserwacji sytuacji w Ukrainie. Nasze codzienne służbowe obowiązki stały się dużo poważniejsze i traktujemy je dużo bardziej odpowiedzialnie.

D: Wiele się dzisiaj mówi o patriotyzmie obywatelskim, pracy organicznej, koncentrującej się tylko na wypełnianiu codziennych obowiązków (np. płacenie podatków, sprzątanie kupy po psie). Jak Pan uważa, czy dzisiejsze – niespokojne czasy – powodują, że patriotyzm militarny, aktywny, obronny (romantyczny) wraca do serc ludzi?

I: Mam nadzieję że tak. Patriotyzm obywatelski jest potrzebny, ale nazwałbym go patriotyzmem na czas „P” [pokoju], kiedy jest przestrzeń na to by, skupić się na rozwoju wewnętrznym państwa, społeczeństwa. Kiedy zaś zagrożenie realne, fizyczne jest tak blisko, takie postawy są daleko niewystarczające. Trzeba podnosić zarówno poziom świadomości obywateli, jak i ich umiejętności w kierunku praktycznych nawyków i działań bardziej adekwatnych do zagrożenia. Staram się wprowadzić to w życie nawet wśród swojej rodziny i znajomych. Na przykład swoją córkę, która ma zainteresowania dalekie od wojskowych, planuję zabrać na strzelnicę, a z grupą kolegów praktykujemy terenowe wyprawy i nocowania w warunkach leśnych nawet mroźną zimą.

Praktyczna pomoc uchodźcom z Ukrainy, wysyłana pomoc humanitarna i wiele innych działań, w których uczestniczy wielu naszych rodaków i to nie tylko z Polski, zdecydowanie ożywiają nasze przekonania i postawy, co przekłada się na konkretne aktywności. Możemy to zaobserwować na przykładzie pełnych pierwszych roczników w akademiach wojskowych czy wielu chętnych do odbycia szkoleń podstawowych w wojsku.

Oczywiście nie wszyscy się tak zachowują i mają takie refleksje. Są i tacy, którzy myślą tylko o potencjalnej ucieczce za granicę, gdzieś w bezpieczniejsze części świata. Jedno jest pewne, mało kto pozostaje wobec współczesnych zdarzeń obojętnym. Myślę sobie, że polskie serce – bo o nie było pytanie – zawsze zabije mocniej do działania i nie zagna spokoju, dopóki trwa zagrożenie. Podobnie jak w wierszu Serce Krzysztofa Baczyńskiego:

„Serce ptak biały — nocą lot rozwija
jak wstęgę, albo skrzydła jak kolumny wbija
w ciemność, czy światło?”.

Rozmawiała Dominika Jędruszk
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie